

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka“ wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. (Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk) wraz z bezpłatnymi dodatkami: „Gospodarz i Osadnik“, „Robotnik“, „Dobra Gospodyni“, „Śmiech“, „Przyjaciel Młodzieży“, „Gość Świąteczny“ i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnieniem do domu złotych 3,90.

w Wolnem Mieście Gdańsku 7,50 guldenów, zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 6,50 belgów, w Holandji 2,50 guldenów nól., w Niemczech 4,00 Rmk., w Szwajcarii 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrii 8 szylingów, w Danji 6,00 koron duńsk., w Szwecji 5 koron szwedz., we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1,50 dol., w innych krajach równoważność 1,50 dol. ameryk. — Ogłoszenie drobne z słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na sobotę, 8-go sierpnia 1936 r.

Od zagłady nic ich już nie ochroni

Żywiolowe manifestacje chłopskie, żywiolowe parcie wsi do zorganizowania się w jednej potężnej organizacji, coraz bardziej natarczywe domaganie się przywrócenia należnych ludziom wsi praw i stanowiska w państwie, nie tylko że odbiera spokój ludziom obozu prorządowego, no ale trzeba stwierdzić, powoduje już zamroczenie umysłowe u tych panów. No boć wszystko to, co się legnie w głowach przywódców obozu prorządowego, wszystkie ich plany i zamiary, których intencją jest przeciwstawienie się żywiolowemu pochłonięciu, rozrostowi i naporowi sił chłopskich, trudno określić inaczej jak tylko wylęgnięcie w zamroczeniu umysłowym.

Wszystko to czem rządząca sanacja chce utrudnić drogę pochłonięciu mas chłopskich, wszystko to co się rzuca czy dla przeciwdziałania, czy na przynętę, wygląda straszliwie mizernie no i tak, jakby poczęte było w malignie wywołanej strachem przed tem co będzie. Zarówno projekty o reformie reformy rolnej, czy projekty stworzenia jakiegos nowego „potężnego“ BB., czy projekty kupowania ludzi — wszystko to jakżesz beznadziejne, niebezpieczne i naiwne wygląda.

No boć okres niepoczytalnego panowania się w państwie obozu prorządowego na wzór przysłowiowej szarej gęsi, minął bezpowrotnie. Chłop polski jest cierpliwy. Jest aż nadto cierpliwy i właśnie z powodu tej swojej nadmiernej cierpliwości jest nieszczęśliwy. Boć dużo można z nim wyczyniać, zanim cierpliwość jego się wyczerpie i zanim nie zacznie protestować przeciwko temu co się z nim wyprawia.

Kiedy jednak cierpliwość jego się wyczerpie, wtedy jest takim, jakim się obecnie wykazuje. I nie nie zdoła wtedy sprować go z raz obranej drogi, nikt nie zdoła go „zbujać“ czy to projektami zmian reformy rolnej, czy to akcjami oddłużeniowymi, czy przeciwstawić mu się jakimś odgrzanym obozem prorządowym. Bujania ma już aż nadto dosyć. Bowiem rozumie, że to ciągle bujanie ze strony czynników odpowiedzialnych za wszystko, doprowadziło jego do nędzy, przed dziećmi jego otworzyło perspektywę beznadziejności, w miastach rozpętało szalone bezrobocie, a państwo weгнаło w ciasny i ciemny zaułek w którym do uduszenia się już niedaleka droga.

I im bardziej zbliża się termin 15-go sierpnia, tym bardziej gorączkowe, a jednocześnie i bardziej

bezmózgowe czyni się posunięcia.

Wiadomo, że po 1926 r. całe obszarstwo tkwiące dotąd w obozie endeckim, przeszło gremjalnie do obozu prorządowego. Wiedzieli bowiem, że po faktach zawartych w Nieświeżu czy Dzikowie można będzie ukreślić łeb reformie rolnej i obronić swoje włości od parcelacji. Tak też się i stało. Z roku na rok bowiem fundusze przeznaczane na przeprowadzanie reformy rolnej kureczyły się, by doprowadzić wreszcie do tego, że reforma rolna usnęła zupełnie.

Aż dopiero w roku bieżącym, kiedy obudziła się masa chłopska, i z całą żywiolową potęgą, zaczęła już nie prosić, a domagać się praw jej przynależnych, zaczęła na gwałt „bujać“ te masy reformą reformy rolnej i przyspieszeniem parcelacji. Sprawę tę potraktowano nawet za tak pilną, że sam minister Poniatowski przerwał swój urlop i powrócił do Warszawy, by kierować pracami nad opracowaniem projektu zmiany ustawy o reformie rolnej. A pilność ta rzecz jasna, wywołana została nie czem innym jak tylko zbliżającym się terminem święta chłopskiego 15-go sierpnia.

Ciągle konferencje premiera Składkowskiego, to ze zdrajcą, sen. Rogiem, to z Kielakiem, to z innymi posłami czy senatorami, wywiady tych ludzi są oczywiście również posunięciami w akcji mającej na celu przeciwdziałanie pochłonięciu żywiolowi chłopskiemu.

Pułkownik Koc wyznaczony na

miejsce zbankrutowanego Sławka, nowym przywódcą mającego powstać „potężnego“ obozu prorządowego też czyni gorączkowe przygotowania, by powołać do życia ten ów obóz. Tymczasem zaś wszystko kryje tajemnicą która ma w najbliższym czasie wystrzelić rewelacyjnością.

Wszystkie te jednak „rewelacje“ bankrutów, obojętne są dla mas ludowych, bo masy te nieugięte i coraz potężniej dążą i dążyć będą do zrealizowania postulatów uchwalanych na zgromadzeniach świętach ludowych, w Grzascie i w nadchodzących uroczystościach 16-tolecia Czynu Chłopskiego.

I nie pomogą żadne bujania o rozszerzeniu reformy rolnej, nie pomogą żadne konszachty z posłami czy senatorami, których nikt w Polsce uznawać nie chce za swoich przedstawicieli, nie pomogą wykretnie wywiady tych posłów czy senatorów, którzy w zakłamanym swoim jak nap. sen. Róg o Nowosielcach mówią, że „był to zjazd urządzony przy współudziale władz administracyjnych, kolejowych i wojskowych“, nie pomogą projekty stwarzania jakiegos nowego obozu prorządowego, boć społeczeństwo całe, za wyjątkiem tej nielicznej grupy pasorzytów i pijawek używających sobie jeszcze dowoli w Polsce, jest po przeciwnej stronie. I nie tych pasorzytów i pijawek nie ochroni przed zagładą, która szybko ku nim się zbliża.

Gł-ski.

Hiszpanja bolszewizuje się

Jak donosi jedno z pism angielskich w różnych częściach Hiszpanji utworzyły się lokalne sowiety. Stało się to tak szybko i sprawnie, że nie ulega wątpliwości, iż cała ta akcja była oddawna przygotowana.

Na jednostkach floty prorządowej stojących w portach Malagi marynarze pozakładali czerwone flagi. Flota ta ma całkowicie charakter komunistyczny i podlega wyłącznie dyrektywom bezpośrednim nie madryckiego rządu ani władz wojskowych, lecz „Confederation National del Trabajo“.

Pozatem w całym mieście z domów powiewają czerwone sztandary.

SENSACYJNA DEKLARACJA KOMUNISTÓW FRANCUSKICH.

Sekretariat Francuskiej Partji Komunistycznej ogłosił następujący komunikat: Centralny komitet Hiszpańskiej Partji Komunistycznej zwrócił się do nas z prośbą o podanie w odpowiedzi na pewne fantastyczne twierdzenia do wiadomości publicznej, że naród hiszpański w swej walce z powstańcami nie zmierza bynajmniej do wprowadzenia dyktatury proletariatu a ma jeden tylko cel: obronę ustroju republikańskiego przy poszanowaniu własności.

W Abisynji znowu wybuchła wojna

Po pierwszych wiadomościach, jakie nadeszły z Abisynji, a głoszących o tem, że w Abisynji nanowo rozgorzały walki oddziałów powstańczych Abisyńczyków z wojskami włoskimi, urzędowe komunikaty włoskie zaprze-

Dessie i pod Addis-Abeba nie jest wszystko w porządku, jednak dotychczas władze włoskie panują nad położeniem.

To przyznanie się do panowania nad położeniem świadczy aż nazbyt jasno o tem, że jednak w Abisynji sytuacja jest bardzo nieprzyjemna dla Włochów. I tak też jest w rzeczywistości.

Oto jak głoszą wiadomości nadchodzące z Abisynji szepczący Galla, którego zdrada ułatwiła swego czasu Włochom zwycięstwo nad jeziorem Asziangi zbuntował się przeciwko panowaniu włoskiemu. Na czele wojowników ze szepczący Galla miał stanąć ras Sejum, który prowadzi regularną wojnę podjazdową z wojskami włoskimi. Główne siły rasa Sejuma zaatakowały Dessie. Bitwa była niezwykle zacięta. Straty po obu stronach mają wynosić przeszło 7000 ludzi. Po krwawych walkach Dessie wpadło rzekomo w ręce powstańców. Wiadomość ta została kategorycznie zdementowana przez koła włoskie, lecz mimo to wersje te utrzymują się nadal. Według innych pogłoszek kursujących w Dżibuti walki toczą się obecnie dookoła Addis Abeby. Sytuacja oddziałów włoskich ma być trudna ponieważ wobec pory deszczowej nie mogą one zastosować tanków oraz broni lotniczej.

Inne wiadomości, również niezaprzeczone przez Włochów głoszą, że stolica Addis-Abeba przez całe 36 godzin była otoczona przez abisyńskie oddziały powstańcze i była zupełnie odcięta od świata. Podobno biskup koptyjski (wyznanie Abisyńczyków) Petros, przebywający w Addis-Abebie oskarżony został przez władze włoskie o udział w ostatnich atakach i został rozstrzelany przez Włochów na mocy wyroku sądu polowego. Wiadomość ta wywołała wśród Abisyńczyków niezmiernie wielkie oburzenie.

Ataki Abisyńczyków na Addis-Abebę zostały ostatecznie odparte, jednak położenie jest bardzo niepewne.

Niewielka nadwyżka budżetowa

W miesiącu lipcu br. nadwyżka dochodów nad wydatkami skarbu państwa wyniosła 714 tysięcy złotych.

Stan wyjątkowy w Grecji

W Grecji proklamowano strajk generalny. W związku z tem rząd wydał dekret o wprowadzeniu w całej Grecji stanu wyjątkowego. Strajk rzekomo proklamowały elementy komunistyczne. Parlament grecki ze względu na to, że posiada nieproporcjonalnie wielką w stosunku do siły partji liczbę komunistów, został rozwiązany, bez wyznaczenia terminu nowych wyborów. W Atenach wszystkie gmachy rządowe strzeżone są przez silne oddziały kawalerji.

„Zwabiać” a nie „zbawiać”

Tygodnik „Zielony Sztandar” w ostatnim numerze z dnia 2. sierpnia br. w artykule „Sanacja chce „zwabiać” a nie „zbawiać” tak pisze o zapowiedziach sanacyjnych stworzenia nowego obozu sanacyjnego:

„Mimo tych doświadczeń i rozczarowań są jeszcze ludzie, którzy sami żyją nadzieją wielkich i zbawczych czynów ze strony sanacji i innych chcą nią karmić. Zapowiada się więc wciąż, że gdzieś w tajemnicy układa się nowe nadzwyczajne programy, że lada dzień nastąpi ich objawienie. Mijają dni i tygodnie, a z cichych i zakonspirowanych pracowni sanacyjnych mędrców nie wychodzi na świat najmniejszy produkt, nie błyska najsłabszy nawet płomyk myśli. Czy zabył się kiedyś w takiej jasności, aby mógł poruszyć uczucia i myśli obywateli, natężyć ich nową wiarą, porwać do czynu?”

Należy pamiętać, że obóz sanacyjny, ten, jakim go dziś widzimy, po śmierci Marsz. Piłsudskiego, nie był nigdy samodzielnym organizmem politycznym, żyjącym własną wolą, poruszającym własną ideą i mózgiem. Był on tylko biernym narzędziem w ręku tego, który go do życia powołał. Dziś on rozpręga się i rozkłada jak ciało, z którego wyszedł duch. Sam rozkładając się i gnijąc nie może przecie ożywiać narodu, może co najwyżej zatruchać powietrze podobnymi zapachami jak skandal p. Parylewiczowej czy b. starosty Twardowskiego.

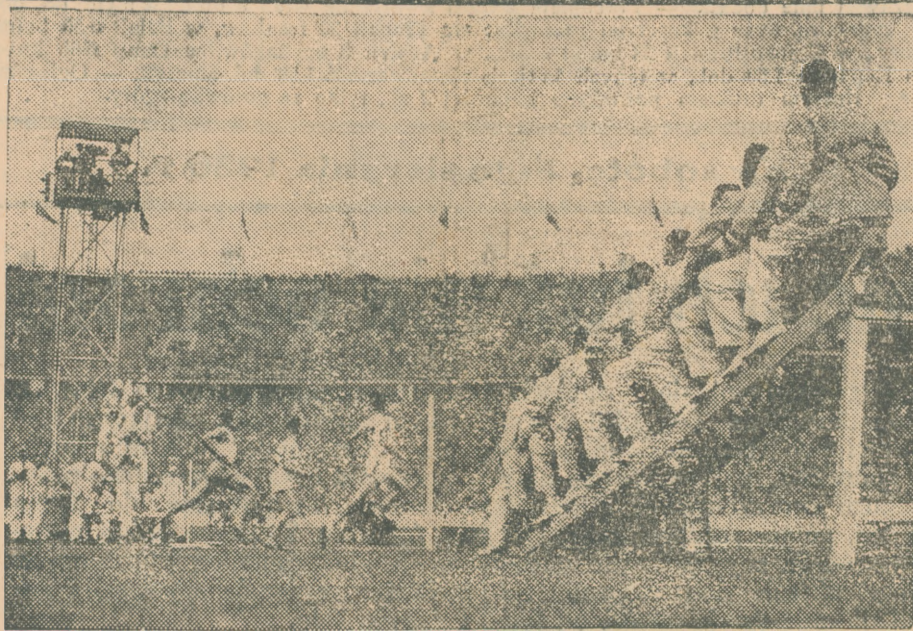
„Ośrodki, w których dojrziała potrzeba głębokich zmian, jak i siły, które te zmiany będą zdolne przeprowadzić z pożytkiem dla państwa i dla szerokiego czesnego jego obywateli — leżą po-

za granicami sanacji i sanacyjnego systemu”.

I trzeba ku radości stwierdzić, że te ośrodki w których istotnie tkwią siły mogące wyprowadzić i poprowadzić Polskę nie ku nę i upadkowi, ale ku potędze i chwale, coraz potężniej objawiają swoją niezłomną wolę ujęcia w swoje

twarde chłopskie ręce steru państwa.

To daje nam nadzieję i napelnia nas wiarą, że bliski jest czas kiedy Polska zawróci z błędnej drogi kroczenia po manowcach i wejdzie na drogę naprawy warunków bytowania obywateli, stosunków wewnętrznych.



Trybuny sędziów przy biegach na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie.

Anglicy o Nowosielcach

Olbrzymia manifestacja chłopów w Nowosielcach była tematem rozważań nie tylko prasy krajowej, ale również i prasy zagranicznej. Jedno z najpoważniejszych pism angielskich, a przytem posiadające najlepsze informacje o manifestacji nowosieleckiej tak oto pisze:

„Należy się z tem zgodzić, że 150.000 chłopów w Nowosielcach wyraziło dokładnie uczucia dziesięciu milionów i więcej ich współ-

rodaków, budzących się do życia politycznego i że uzasadnionym żądaniem tych mas żaden rząd w Polsce długo opierać się nie może. Armia po największej części utworzona jest z chłopów, którzy nigdy nie stracili związków ze wsią rodzinną. Policja, jak to się okazało w tuzinie wypadków w ciągu ostatnich tygodni, działa bardzo skutecznie w „robocie miejskiej”, gdy wszakże i jeżeli masy chłopskie zdecydują, że odzyskanie należnych im pełnych praw politycznych wymagać będzie „podjęcia marszu”, policja nie wiele tutaj będzie mogła zdziałać. Sam fakt, że generał Rydz-Śmigły, obecnie uznany oficjalnie kierownikiem Polski i żołnierzem w liberalnym nastawieniu, był świadkiem nowosieleckiego święta, a znana jest rzeczą, jak głębokie ono na nim wywarło wrażenie każe spodziewać się, że chłopom nie będą zmuszeni do udowodnienia szczerości swych rezolucji”.

W związku z temi głosami prasy angielskiej, „Piast” krakowski pisze:

„Nawet tak daleko za morskimi giełdą angielska rozumuje, a nawet na giełdzie nowojorskiej, jak nam donoszą, panuje przekonanie, że powrót Witosa — a więc zaplanowanie w Polsce programu i idei Stronnictwa Ludowego, któremu przewodzi, da gwarancję ładu i porządku w życiu gospodarczym, a nawet wróży zaistnienie wtedy dopiero warunków do uzyskania pożyczki amerykańskiej na ożywienie życia gospodarczego w Polsce”.

Generał bryg. Zajac

inspektorem sił powietrznych.

Pan Prezydent R. P. zamianował gen. bryg. dr. Zajacą, dotychczasowego dowódcę O. K. VI inspektorem sił powietrznych.

Jak wiadomo stanowisko to piastował śp. gen. Orlicz-Dreszer.

Nagła potrzeba

Minister rolnictwa Poniatowski bawił ostatnio na urlopie. Nagle przed paru dniami min. Poniatowski przerwał urlop i powrócił do Warszawy. Ten nagły powrót stoi rzekomo w związku z pracami rządu nad zmianą ustawy o reformie rolnej.

Tak więc jak dotychczas hamowało się proces parcelacji, tak teraz nagle odczuwa się potrzebę zmiany i radykalizacji ustawy o reformie rolnej. Nie ulega wątpliwości że ta tak nagła potrzeba wynikła w związku z zapowiadaniem manifestacji w dniu 15 sierpnia br.

Niemcy i Włochy

wezmą udział w konferencji państw lokarneńskich.

Minister spraw zagr. Niemiec von Neurath przyjął ambasadorów W. Brytanji i Francji oraz posła belgijskiego i zakomunikował im, że rząd niemiecki przyjmuje zaproszenie na konferencję pięciu mocarstw, której zadaniem ma być omówienie sprawy paktu zachodniego. Min. von Neurath zaznaczył, iż rząd Rzeszy uważa za wskazane należyte przygotowanie konferencji przez uprzednią wymianę poglądów na drodze dyplomatycznej.

Również i minister spr. zagr. Włoch hr. Ciano przyjął ambasadora Francji oraz chargé d'affaires W. Brytanji i Belgji i poinformował ich, że rząd włoski weźmie udział w konferencji pięciu mocarstw lokarneńskich.

Krwawe manifestacje Ukraińców

W niedzielę dnia 2 bm. na górze Makówka koło Skolego w woj. stanisławowskim odbywała się wielka manifestacja ukraińska, ku czci żołnierzy ukraińskich poległych w czasie wojny.

W czasie tej manifestacji doszło do krwawych awantur, w czasie których dwóch ludzi zostało zabitych, zaś jedna osoba została ciężko ranna.

Grupa nacjonalistów ukraińskich rzuciła się na sprowadzonego przez inicjatorów obchodu fotografa z Borysławia Józefa Luksa i zatłukła go kijami na śmierć. Nad zwłokami fotografa znęcano się w straszliwy sposób.

Równocześnie w innym punkcie doszło do drugiego zabójstwa. Z rak nacjonalistów padł radykał ukraiński Andrzej Jon ze Skolego.

W drodze powrotnej z Makówki manifestanci napadli na kupca żydowskiego Schneiera i pobili go tak dotkliwie, że w beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala w Skolem.

Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowno-lekarska.

Powstańcy hiszpańscy chcą waleczyć aż do zwycięstwa.

Jeden z przywódców armji powstańców hiszpańskich gen. de Llano oświadczył przedstawicielowi jednego z dzienników portugalskich, że sytuacja wojsk powstańczych polepsza się stale. W chwili obecnej — mówił generał — czyni-
ostatnie przygotowania do szturm na Madryt.

Inny generał powstańczy gen. Cabanellas oświadczył, że tocząca się wojna domowa w Hiszpanji nie zakończy się dopóki wojska powstańcze nie odniosą ostatecznego zwycięstwa.

Powstanie arabskie w Palestynie

W powodzi wiadomości nadchodzących z Hiszpanji, oraz emocjonujących wyników z Igrzysk Olimpijskich, gubią się zupełnie wiadomości nadchodzące z frontu wojny wewnętrznej w Palestynie. A trzeba stwierdzić, że rozruchy arabskie trwają nadal i to z całym napięciem.

Na terytorjum Transjordanji, na obszarze nad Jordanem jacyś niewykryci sprawcy przerwali przewód naftowy idący z Iraku. Tryskająca nafta wzniciła wielkie pożary. Nie ulega wątpliwości że sprawcami przerwania przewodu byli Arabi.

Oficer brytyjski i trzech żołnierzy zostali postrzeleni przez Arabów w pobliżu kolonji żydowskiej w okolicach Jenin.

Po nadejściu do Palestyny wiadomości o nominacji królewskiej komisji śledczej dla spraw Palestyny, rozruchy arabskie rozgorzały na nowo.

W niedzielę doszło do poważniejszych rozruchów w czasie których inspektor policyjny — Arab i dwóch policjantów — Żydów poniosło śmierć a jeden żołnierz angielski odniósł rany.

Komisja królewska rozpocznie swą działalność najwcześniej w październiku. Gdyby rozruchy arabskie przeciągnęły się do tego czasu termin wyjazdu komisji do Palestyny ulegnie dalszemu odrocze-

niu. Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times” donosi, że w kołach rządowych rozważana jest możliwość wydania zakazu imigracji żydowskiej do Palestyny. Dziennik dodaje że wskutek ostatnich rozruchów emigracja żydów do Palestyny spadła o 50%.

Byle szedł interes

Krakowski Kurjerek Ilustrowany omawiając sprawy Gdańska, zaatakował prezesa senatu gdańskiego Greisera, przez co władze gdańskie zabroniły rozpowszechniania na terenie W. M. Gdańska Kurjeka Ilustrowanego.

Ponieważ pismo to więcej dba o pieniądź niż o dobre imię, przeto przedstawiciel tego pisma w Gdańsku, przeprosił p. Greisera i senat gdański — wskutek czego zakaz rozpowszechniania Kurjeka Ilustrowanego w Gdańsku został uchylony.

Pismo to zresztą nie tylko w tym wypadku, ale i wszędzie indziej chorągiewkę swoją wykręca w tę stronę w którą stronę wiatr wieje. Kiedyś pismo to entuzjastowało się scaleniem ubezpieczeń — teraz bije w scalenie, kiedyś entuzjastowało się ustawą o samorządzie — teraz bije w tę ustawę. I tak we wszystkim. Byle interes szedł i pieniążki płynęły. ...

Jak ma być lepiej Kiedy rolnik zarabia 2 grosze dziennie?

Starano się obliczyć, jak przedstawia się gotówkowo zarobek rolnika. Uwzględniono przytem sumę, jaka z ogólnych dochodów pracy chłopca i jego rodziny, przypada w obliczeniu na osobę.

Według Instytutu Paławskiego w okresie dobrej konjunktury 1926-1930 zarobek na 1 dzień pracy na głowę dorosłego członka rodziny wynosił 1.89 zł. W r. 1930-31 — następuje zmiana zasadnicza. Jeszcze nie zorientowano się w sytuacji, nie „zaciśnięto“ pasa. Rozchody przekraczają dochody i występuje deficyt 1,39, t. j. nietylko, że nie nie zaoszczędzono, ale jeszcze był brak, który na rok wyniósł ok. 1.042,50 zł. Rozpoczęło się zaciskanie pasa. Chłop zaczął odmawiać sobie obuwia i odzieży, nafty i cukru, nie naprawiał narzędzi i budynków, nie nabywał nawozów sztucznych i pasz treściwych, jedną zapalkę dzielił na cztery części, co wymagało specjalnego kunsztu i wprawy. Jednym słowem, przestał być konsumentem, poza wytworami własnego gospodarstwa. Było to o tyle skuteczne, że w r. 1931-32 zarobek dzienny za pracę członków rodziny wynosił wielkość ujemną 1.04 zł., w r. 1932-33 — również ujemną — 0,33 zł. Dzięki więc zaciskaniu owego pasa, za cenę wycofania się z konsumpcji deficyt rodziny rolniczej zaczął się wyraźnie zmniejszać.

I oto nastąpiła „niemożliwa możliwość“. Dalsze zaciśnięcie pasa, wywołujące oglądanie się chłopca, byleby coś nie coś zarobić — doprowadziło do tego, że rodzina chłopska zaczęła zarabiać — po 2 grosze dziennie. — Dwa grosze dziennie!!! za dzień pracy osoby dorosłej. Tak było w r. 1933-34. R. 1934-35 nie przyniósł jak się zdaje poprawy. Zwyżka dochodów w r. 1935-36 jest zbyt krótkotrwała (i niepewna!), by wpłynąć na warunki życia wsi.

Wobec takiej rzeczywistej rzeczywistości co tu wiele mówić o zmianie ustroju wsi? Co pomoże reforma rolna projektowana przez sanację, kiedy chłop polski przeciętnie zarabia dwa grosze dziennie?

Przecież miasta, czy to kupiectwo, przemysł i rzemiosło, nie podniosą się, jeżeli nie nastąpi poprawa warunków gospodarczych na wsi.

Z drugiej zaś strony nie ma mowy o takiej poprawie, tak długo, dopóki nie nastąpi poprawa w wnterzno politycznych stosunków.

Przypomnienie o terminie konwersji długów

Z dniem 31 października rb. upływa ostatni termin zawierania układów konwersyjnych przez rolników z instytucjami kredytowymi. Rolnicy zadłużeni w bankach, kasach spółdzielczych oraz innych instytucjach kredytowych przed upływem wspomnianego terminu powinni postarać się o zawarcie układów konwersyjnych, uzyskując w ten sposób rozterminowanie długu na 14 lat. W razie niezawarcia układu konwersyjnego, instytucjom wierzycielskim będzie przysługiwało prawo egzekwowania od razu całej należności.

Instytucje wierzycielskie rozsyłają zawiadomienia do swych dłużników rolników, o zawarcie układów, którzy ze swej strony winni się zgłosić i dokonać niezbędnych formalności układowych. O ileby zaś bank lub kasa kredytowa czyniły trudności lub odmawiały zawarcia układu, w takim razie dłużnik winien się zwrócić z podaniem do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie (ul. Nowogrodzka 50), o uznanie winy instytucji wierzycielskiej o niedojściu układu do skutku.

Dotychczas zawarte zostało przy pomocy Banku Akceptacyjnego 361.904 układów na łączną sumę 366,7 milionów złotych.

Rozpowszechniajcie „Gazetę Grudziądzką“

Nie wahamy się

jaknajdobitniej i jaknajwyraźniej powiedzieć — że w warunkach obecnych dobra, rozumna gazeta ludowa jest jedyną, skuteczną bronią gospodarczą i polityczną.

To też niech każdy dobry ludowiec stanie się Czytelnikiem jednego z naszych wydawnictw, zależnie od swej zamożności. Niech się stanie apostołem idei ludowej i krzewicielem naszych pism w imię szczytnych hasel, którym służymy.

W przyszłym miesiącu dodamy naszym Czytelnikom bezpłatnie

Część III

Praktycz. Lekarza Domowego

wraz z czterema kolorowymi tablicami ziół leczniczych, jako uzupełnienie opisu chorób i sposobów ich leczenia.

Drożyna nawozów sztucznych

Dużo się mówi i nawołuje rolników do używania nawozów sztucznych. Cóż kiedy w porównaniu z cenami produktów rolnych nawozy sztuczne są niezmiernie wy-



KTÓRE ZIARNO JEST WEWNATRZ JASNE.

a które zawiera wartościowe, ciemnobrunatne jądro pożywnego, zdrowego siodła? Zzewnatrz nie można tego odróżnić. Dlatego żądać wyraźnie Kawy Słodowej Kneippa w paczkach oryginalnych z wizerunkami ks. Kneippa! Tylko te paczki zawierają prawdziwą

Kawę Słodową Kneippa

sokie. Jeżeli bowiem ceny nawozów sztucznych i ceny artykułów rolnych sprzedawanych przez rolników z roku oznaczymy liczbą 100, to w czerwcu rb. ceny te przedstawiały się będą jak następuje:

nawozy sztuczne 69,1
artykuły rolne sprzedawane przez rolników . . . 39,4

Tak więc rozpiętość cen czyli tak zw. nożyce cen przy tych 2-oh gatunkach artykułów rolniczych jest olbrzymia i wynosi aż 29,7 punktów. Czyż wobec tej drożyzny cen nawozów sztucznych, istnieje możliwość nabywania przez rolników nawozów sztucznych?

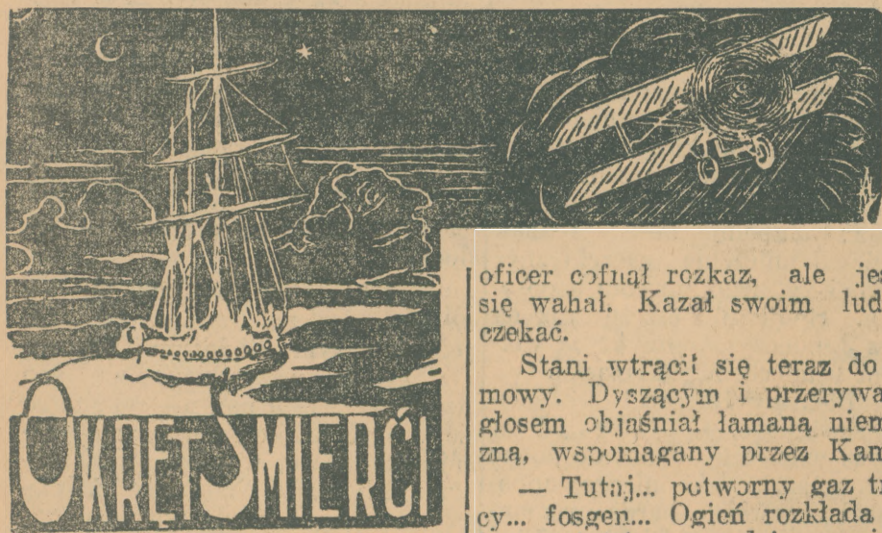
Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 6-go sierpnia 1936 r. — Płacono złotych za 100 kg:

	Warszawa	Poznań	Kraków	Bydgoszcz
Pszonice	21,50—22,00	20,75—21,00	20,25—20,50	21,00—21,50
Zyto	— — —	14,25—14,50	14,40—14,60	14,50—14,75
Jęczmień	14,50—14,75	16,25—17,00	13,50—14,00	17,00—17,50
Jęczmień brow.	16,75—17,00	— — —	— — —	— — —
Owies	14,50—15,00	— — —	13,00—13,50	— — —
Mąka pszen. 65%	31,50—32,50	32,00—32,50	— — —	— — —
Mąka żytnia 65%	23,25—24,25	21,25—21,75	— — —	— — —
Otręby pszenne	9,50—10,00	9,75—10,50	9,50—10,00	9,50—10,00
Otręby żytnie	8,50—9,00	10,25—10,75	— — —	10,25—10,75
Rzepak	33,50—34,50	31,50—32,50	34,00—35,50	30,00—32,00
Groch polny	17,00—18,00	— — —	— — —	— — —
Groch Wiktorja	26,00—28,00	— — —	— — —	22,00—25,00
Kuchy rzepak.	12,75—13,25	13,25—13,50	— — —	12,50—13,00
Kuchy lniane	15,75—16,25	16,25—16,50	— — —	16,50—17,00
Ziemiaki jad.	— — —	— — —	— — —	— — —
Gryka	— — —	— — —	— — —	— — —
Słoma luźna	— — —	1,50—1,75	— — —	— — —
Słoma prasow.	— — —	2,25—2,50	— — —	— — —
Siano luźne	— — —	4,25—4,75	4,00—5,00	— — —
Siano prasow.	— — —	4,75—5,25	— — —	— — —

Ceny żyta zagranicą:

Berlin 38,80; Praga 32,48; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 11,88
Wartość dolara: 5,28. — Wartość gramu złota: 5,92



RENE JOANNE.

91) Adaptacja Katola Forda.

— Przeciwnie, proszę pana — objaśniała po niemiecku dziewczyna. — Roznieście ogniska dokoła fabryki. To jedyny sposób, aby uchronić Hamburg od potwornego nieszczęścia!... Posłuchajcie mnie natychmiast, albo tysiące ludzi poginie!

Dziewczyna miała w głosie i w postawie coś tak władczego, że

oficer cofnął rozkaz, ale jeszcze się wahał. Kazał swoim ludziom czekać.

Stani wtrącił się teraz do rozmowy. Dyszącym i przerywanym głosem objaśniał łamaną niemiecką, wspomagany przez Kamillę:

— Tutaj... potworny gaz trujący... fosgen... Ogień rozkłada go... i roznieście wszędzie ogniska... Ogródźcie ją ognistym murem!...

Oficer straży wahał się jeszcze, zastanawiając się czy para młodych nie postradała rozumu. Wtedy Hyczewski doprowadzony do wściekłości, wciągnął oficera do środka i nalegał bardziej na migi, niż słowami:

— Widzi pan... tutaj można odychać bezpiecznie... A tam, daleko od ognia, ludzie się duszą...

Oficer dał się przekonać. Rzucił swoim ludziom kilka krótkich,

urywanych rozkazów. Strażacy rozbiegli się na wszystkie strony.

Teraz płonął już cały pokój. Długo języki ognia, który począł nabierać już normalnego koloru, pożerały firanki i lizały ściany...

Stani podbiegł w stronę Soni, nachylił się i chwycił ją w ramiona mimo, że ubranie płonęło na nim... Złożył ją przez okno w ręce strażaka, który ją uniósł w bezpieczniejsze miejsce.

Zajechała karetka sanitarna. Ułożona w niej Sonia, wraz z innymi ofiarami i samochód pomknął jak strzala w stronę Hamburga poprzez ulicę przedmieścia, na którym nadal szerzyła się panika.

Po chwili zastanowienia w sercu lotnika wzięły górę uczucia humanitarne, przywołał więc jednego ze strażaków i wspólnie z nim wyniósł spoczywającego na ziemi Aleksandra Lwowa. Ale było już za późno. Agent sowiecki wyzionął ducha...

Wszędzie dokoła uwijały się brygady strażaków i policjantów, niosąc pomoc ofiarom zatrucia. Zapomniany lamp acetylenowych podpalili wszystkie napotkane po drodze oraz stojące na rogach ulic auta. Spalające się rezerwoary

benzyny neutralizowały ostatecznie groźbę fosgenu.

Hamburg był uratowany!... Ale Sonia?...

XX.

Przezuaczenie.

Pociąg pędził poprzez ciemną noc.

Sonia, Kamilla i Stani byli sami w przedziale. Młoda dziewczyna i lotnik siedzieli razem z jednej strony i spoglądali na piękną Rosjankę, która wtuliła się w przeciwny kąt i roztargnionym okiem obserwowała krople deszczu, spływające po szybie. Papieros, który trzymała w palcach, zgasił już dawno...

Powietrze w wagonie było nieznośnie ciężkie. Duszność potęgował jeszcze zapach sadzy, wydobywającej się z sufitu, oraz suchy i gorący powiew z rur ogrzewaczy.

Zręcznym ruchem Sonia podniosła walizkę, która spadała na jej twarz z czarnego, pilśniowego kapelusza, i otwierając leżący obok aceser, wyjęła z niego kryształowy rozpylacz, oprawiony w srebro, i zaczęła mu się uważnie przyglądać.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Uroczystości święcenia sztandarów ludowych

Ruch ludowy wszedł od dawna w studjum niezwykłej żywotności i dojrzewania. A już szczególnie objawia się to w Małopolsce gdzie organizacja ludowa objęła już całą bez wyjątku wieś. To też uroczystości ludowe są tam imponującymi manifestacjami siły ludu wiejskiego.

W ostatnich tygodniach na terenie Małopolski odbyło się cały szereg uroczystości święceń sztandarów ludowych, w których brało udział dziesiątki tysięcy chłopów.

W dniu 28 czerwca odbyło się poświęcenie sztandaru Koła Ludowego w Brunśniku, pow. grybowskiemu, przy udziale około 6 tysięcy uczestników.

W dniu 5 lipca odbyło się poświęcenie sztandaru w Rudzie, pow. mieleckiego. Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Feliks Podgórnjak, prob. z Rzędzianowic, bowiem proboszcz miejscowy odmówił tej przysługi.

W dniu 12 lipca odbyło się poświęcenie sztandaru w Olszynie, pow. gorlickim. Na uroczystość przybyły tłumy ludzi, kilka orkiestr i 9 sztandarów ludowych. Po odprawieniu przez ks. katechetę Janciszaka nabożeństwa na intencję Koła Ludowego, poświęcenia sztandaru dokonał tenże ks. Janciszak.

W dniu 28 czerwca br. odbyło się poświęcenie sztandaru Stron. Ludowego pow. rochatyńskiego we wsi Karolówka. W pochodzie na nabożeństwo wzięło udział 9 tysięcy ludowców. 2 sztandary, orkiestra i banderka konna w liczbie 250 jeźdźców. Mszę św. odprawił ks. pułk. Panaś. Uchwalono rezolucję, domagającą się powrotu Witosy, rozwiązania sejmu i senatu i rozwiązania ordynacji wyborczej.

W pow. jasielskim w ostatnich tygodniach poświęcono sztandary ludowe Kół Nienaszów, Grabanina i Cieklin. Do każdej z tych miejscowości przybyło po kilka tysięcy ludowców ze sztandarami, banderkami konnymi, orkiestrami i oddziałami rowerzystów.

W tymże czasie poświęcono również swoje sztandary Koła ludowe w Faliszewce i Poraju pow. krośnieńskiego. I w tych miejscowościach na uroczystości przybyło po kilka tysięcy uczestników.

Z okazji poświęcenia sztandaru ludowego w Bielińcu pow. Nisko, doszło do potężnej manifestacji chłopskiej na rzecz powrotu Witosy i towarzyszy jego na emigracji do kraju. Podniosłe kazanie wygłosili dr. Michał Janik z Ulanowa i ks. Nachajski.

W dniu 5 lipca święcili swój sztandar ludowcy z Tańawy pow. bechnia. Uczestniczyło ponad 10 tysięcy chłopów. Po nabożeństwie odbył się olbrzymi wiec chłopski, na którym przemawiali liczni mówcy. Uchwalono rezolucje takie, jakie się uchwalają wszędzie.

W Słopicach pow. limanowskiego na uroczystości poświęcenia sztanda-

ru ludowego przybyło około 7.000 ludzi z wieloma sztandarami. Pięknie do chłopów mówił ks. kanonik Jan Zięba. Na intencję członków Koła odprawił Mszę św.

W niedzielę, dnia 12 lipca br. święcenie sztandarów odbyło się w Lipnicy Dolnej pow. bocheńskiego, w Bodzanowie, pow. krakowskiego, Jadownikach Mckrych pow. dąbrowskiego i w Janowicach. W uroczystościach tych brały udział tysiączne rzesze ludowców, ze sztandarami, orkiestrami i banderkami. Przemawiali przedstawiciele władz naczelnych Stronnictwa Ludowego i działacze miejscowych.

Największe przedsiębiorstwo przemysłowe własnością państwa

Największe przedsiębiorstwo przemysłowe w Polsce pod nazwą „Wspólnota Interesów“ do którego to przedsiębiorstwa należy wiele kopalń węgla i hut metalowych na Śląsku — w tych dniach przeszło na własność skarbu państwa.

Głównymi akcjonariuszami tego przedsiębiorstwa byli Niemcy. W ciągu ostatnich lat gospodarki potrafiłi oni nie zapłacić skarbowi państwa około 100 milionów podatków a pracownikom zalegali również z olbrzymimi sumami.

Wreszcie w gospodarkę tę weszły władze i ustanowiły nadzór sądowy. Nadzór wykazał, że przy należytej gospodarce możliwe jest

i opłacanie podatków i opłacanie pracowników i spłata zaległości. W czasie nadzoru wykazało się, że właściciele, celem uchylenia się od podatków obciążali przedsiębiorstwo fikcyjnymi hipotekami idącymi w dziesiątki milionów złotych.

Obecnie rząd polski za pośrednictwem Banku Gosp. Krajowego wykupił od Niemców i Anglików akcje i przejął przedsiębiorstwo to na własność. Wierzytelności niemieckie i angielskie cięższe na wspólnocie interesów rząd spłacił w ciągu 30 lat.

Zaległości podatkowe i grzywny w kwocie około 100 mil. złotych zostały umorzone.

Wielka afera kolejowa w Polsce

Na żądanie władz polskich aresztowano w Paryżu jednego z głównych oskarżonych w olbrzymiej aferze polsko-belgijskiego towarzystwa impregnacji (nasyconie roztworami) drzewa w Warszawie, Ryszarda Jacobińskiego.

Sledztwo w tej sprawie zamknięto przed kilku miesiącami i obecnie sporządzany jest akt oskarżenia. W aferze tej wzięli udział wszelkie skrupuły kombinatory i aferzyści oraz przekupieni urzędnicy narazili Skarb Państwa na milionowe straty.

Gdy zaczęto badać księgi polsko-belgijskiego towarzystwa, rzucił się w oczy fakt charakterystyczny, że we wszystkich bilansach towarzystwa były straty, a mimo to przedsiębiorstwo ciągle istniało i rozwijało się. Straty bilansowe wykazywane były z powodu niesłychanej fikcji, która pozwalała oszukańczemu towarzystwu nie tylko na ukrywanie dochodów i nieplacenie podatków, ale umożliwia wywożenie zagranicę i podział między wspólników wielkich sum pieniężnych.



Marja Kwaśniewska
zdobyła dla Polski brązowy medal olimpijski w rzucie oszczepem.

Powrót O. O. Bernardynów do Radomia

Po 72 latach, powrócili w tych dniach do Radomia i objeli kościół klasztor O. O. Bernardyni.

W roku 1864 za cz. nny udział w powstaniu zostali Bernardyni ukazem cara Aleksandra II wydalen.

Obecnie po 72 latach powrócili na swoją placówkę. Do Radomia przybyło 4-ch O. O. Bernardynów i trzech braci z O. gwardjanem Piotrem Wilkiem - Witosławskim. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę wieczór nabożeństwami, które trwały bez przerwy do niedzieli wieczora.

Udział wiernych w nabożeństwie był bardzo liczny. Społeczeństwo katolickie przyjęło O. O. Bernardynów z wielkim entuzjazmem.

Rozruchy w Marsylii

Wskutek podwyżki cen biletów tramwajowych, wybuchły w poniedziałek w Marsylii poważne rozruchy. Pod koniec dnia rozruchy te przybrały takie rozmiary, że władze miejskie musiały wstrzymać całkowicie ruch tramwajowy, nie chcąc dopuścić do ekscesów ulicznych i niszczenia taboru tramwajowego.



mego Pekinu zajmował przeciwną kanapę:

— Pan nic nie ma przeciw temu, sir?

— O, proszę! — odpowiedział Japończyk i niemniej uprzejmie pochylił głowę w ukłonie. — Podczas szybkiej jazdy przeciagi są rzeczywiście nieznośne.

Za oknami ciągnęły się nieskończone obszary pól ryżowych. Od czasu do czasu ukazywały się w oddali żółte lepianki osiedla chińskiego i wysoki, fantastyczny dach starego yamenu, przysłoniętego gąszczem wiecznie zielonych krzewów.

Szronowski z niechęcią odwrócił głowę od jednostajnego krajobrazu i jego wzrok — zreszta jak zawsze, gdy tylko spojrzął przed

siebie — trafił na mule uśmiechniętą warz Japończyka.

Luksusowy nowoczesny wagon mknął z lekkim i jednostajnym kołysaniem. Od wyjazdu z Pekinu Zygmunt Szronowski zamienił zaledwie kilka zdawkowych stów z jedynym współtowarzyszem podróży. Ostatecznie miał dość Japończyków. Zupełnie dość. Jednak stopniowo milczenie zaczęło zbyt mocno ciążyć jego żywemu usposobieniu. Spojrzął jeszcze raz na twarz Japończyka, przykrytą wiecznym uśmiechem jak maską.

— Błękitny Ekspres! — odezwał się kpiąco. — U nas od lat stanowi wdzięczny temat do powieści, opisujących nieprawdopodobne i oczywiście bardzo romantyczne przygody. „Błękitny Ekspres“ króluje w książce, na filmie i na scenie. Zbrodnie w pociągu! Szpiegostwo! Napady band! Kradzieże... i przytem przeważnie naszyjników z pereł!.. Piękne kobiety — oszustki międzynarodowe. Mój Boże, ileż to trzeba mieć fantazji, żeby wykombinować, a potem opisać te wszystkie bzdury!... Uważam, że „Błękitny Ekspres“ jedzie się z Pekinu do Szanghaju tak samo spokojnie, jak z Warszawy do Paryża.

— O, proszę — przyjaźnie uśmiechnął się Japończyk — w Europie też są „Błękitne Ekspresy“ i mają swoje sensacje. Jednemu z moich przyjaciół w Train Bleu między Niceą a Ventimigią ukradli walizkę.

Szronowski trochę się skrzywił: — Złodzieje są wszędzie. A jednak..

— I beg your pardon, sir — szybko przerwał Japończyk. — A jednak w tym „Błękitnym Ekspresie“ można wszystkiego się spodziewać. Niech pan nie zapomina, że w tym kraju panują ciągłe zamieszki. Nawet w północnych prowincjach błędzą oddziały żołnierzy, o których nigdy nie wiadomo, czy podlegają jakiemuś generałowi, czy też przywódcy bandytów.

— Dotąd nie podobnego nie zauważyłem.

Szronowski stłumił ziewanie i odwrócił głowę do okna.

— I w Mandzuko pan też nie zauważył, mister Szronowski? — słodkim głosem zapytał Japończyk, nie bez trudu wymawiając nazwisko.

Wiadomości bieżące

Sobota, 8 sierpnia 1936 r.

sobota: Cyrjaka
Wschód słońca: 4.07; zachód 19.19
Niedziela: Romana m.
Wschód słońca: 4.03; zachód 19.13
Poniedziałek: Wawrzyńca m.
Wschód słońca: 4.10; zachód 19.13

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dodajemy bezpłatny dodatek „GUSC ŚWIĄTECZNY“.

Województwa centralne

JADOWITE MUCHY POP WARSZAWA.

W majątku Falenty pod Warszawą zachorował z objawami zatrucia 23-letni robotnik rolny Ignacy Kamiński. Chorego pozostawiono bez opieki w stajni, gdzie leżał nieprzytomny przez całą noc. Rano robotnicy zawiadomili o wypadku posterunek policji. Chorego robotnika przewieziono w stanie b. ciężkim do Warszawy i umieszczono w szpitalu Dz. Jezus. Stwierdzono, że Kamiński został ugryziony przez nieznany gatunek muchy, co spowodowało ogólne zatrucie. Wypadki pokasania przez nieznany gatunek specjalnie jadowitych much zdarzyły się już kilkakrotnie w okolicach Warszawy.

WYPADEK W CZASIE WYŚCIGÓW

Podczas wyścigów konnych w Lublinie zdarzył się tragiczny wypadek. W czasie gonitwy koń „Reklama“ wskutek potknięcia się na przeszkodzie spowodował upadek por. Gromnickiego, który uderzony kopytami konia doznał powikłania złamania lewego ramienia. Rannego odwieziono do szpitala. Wypadek zdarzył się przed trybunami i wywołał silne wrażenie wśród publiczności.

Małopolska.

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW DEFRAUDANTÓW.

Na polecenie prokuratora sądu okr. we Lwowie aresztowano czterech urzędników pocztowych, em. kontrolera Jana Gawockiego, oraz urzędników Ponurskiego, Adama Olpińskiego i Adama Czajkowskiego. Stoją oni pod zarzutem nadużyć, dochodzących do 1.000 zł. przez sprzedaż pocztowych druków, wycofanych z użycia.

KRAWA W ZBRODNI SZWAGRA.

Wieczorem w sobotę Wieliczka była widownią krwawej zbrodni.

Zamieszkały na Lednicy Górnej w Wieliczce górnik Antoni Stawarczyk, zatrudniony ostatnio przy miejskich robotach wodociagowych, przybył do swego szwagra Józefa Szarka, znanego awanturnika, również zamieszkałego na Lednicy Górnej.

Między szwagrami doszło do sprzeczki i wówczas Szarek wyciągnął nóż, którym zmasakrował w okropny sposób swego gościa. Zalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, które udzieliło ofiarze pierwszej pomocy niestety spóźnionej, gdyż Stawarczyk po dwóch godzinach meczarni zmarł. Stawarczyk osierocił żonę i sześcioro dzieci. Bezpośrednio po zbrodni Szarek uciekł i dotąd się ukrywa.

BÓJKA W SYNAGODZE.

Widownią skandalicznego zajścia była synagoga w Chocimierzu, pow. Tlumacz. Z powodu zatargu między członkami zarządu gminy wyznaniowej na tle gospodarki doszło onegdaj w czasie nabożeństwa do kłótni, która rychło przeminęła się w bójkę. Dotkliwie pobici zostali Jakób Schubert, jego syn Ojzjasz i Juda Schwarz.

Kresy Wschodnie.

OFIARY BURZ I PIORUNÓW.

WŁODZIMIERZ. — W czasie burzy, jaka przeszła nad terenem województwa wołyńskiego, zdarzyły się liczne wypadki śmierci i pożarów od piorunów. We wsi Sielec w powiecie włodzimierskim spłonęła stodoła wraz z 22 sztukami bydła. We wsi Falęci-cze spaliła się stodoła ze zbożem. W kolonii Kołowerta spłonął dom od uderzenia pioruna, przyczem zabity został Jan Jaszczuk. Na futurach horyngrodzkich spłonął dom, przyczem piorun zabił Marię Prokopową. We wsi Białowieża piorun zabił Jana Kuszniera.

HURAGAN NAD WOŁYNIEM.

Nad gminą Chotywiecką na Wołyniu przeszedł gwałtowny huragan, który spowodował znaczne szkody. We wsi Maków wichur zerwał 42 dachy z domów, powywracał przydrożne drzewa oraz przerwał połączenie telefoniczne.

EPIDEMJA CZERWONKI NA WOŁYNIU.

Na terenie pow. sarneńskiego i lubomlskiego wybuchła ostra epidemia czerwonki. Do dnia wczorajszego zanotowano kilkadziesiąt zachorowań, z czego są dwa wypadki śmiertelne.

Straszny wypadek motocyklisty

Na przejeździe kolejowym w Kobiorze, jadący motocyklem w kierunku Gostyni — 25-letni Rafał Dziura z Piotrowic w towarzystwie 20-letniego Rudolfa Góreckiego również z Piotrowic, spowodował zepsucie się oświetlenia najechał na jadącą z przeciwnej strony furmankę Jana Wocki z Kameszniczy, powiat Żywiec.

Zderzenie było tak silne, że się dzący na siodełku w tyle Górecki wpadł na dyszel furmanki, który

przebił mu klatkę piersiową na wylot, co spowodowało natychmiastową śmierć. Dziura złamał lewy obojczyk i doznał ogólnych obrażeń ciała. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala. Koń został okaleczony, a wóz uszkodzony. Zwioki śp. Góreckiego umieszczono w miejscowej kostnicy do dyspozycji władz sądowych. Jak ustaliły dochodzenia, winę wypadku ponosi motocyklista Dziura. —

Cztery rodziny zatrute grzybami

33-letni robotnik Bernard Gasz z Wąbrzeźna, jadąc wieczorem do domu po pracy, nabierał w lesie Dębowałaka grzybów. Na drugi dzień rano żona Gasza 32-letnia Władysława ugotowała te grzyby i poczęstowała nimi swoją siostrę Troszczyńską i sąsiadki: Gertrudę Brodzińską i Juljanę Sumowską.

Po spożyciu grzybów, pod wieczór — wszyscy zachorowali z objawami zatrucia.

Z mostu Kierbedzia do Wisły

Tragedja bezrobotnego.

W dniu onegdajszym liczni przechodnie na moście Kierbedzia byli świadkami tragicznej sceny. Około godz. 10-tej rano jakiś mężczyzna w podartem ubraniu, szybko wskoczył na barjerę mostu i, nim ktokolwiek mógł się zorientować, runął w nurty Wisły.

Na ratunek natychmiast wyruszyła łódź z pobliskiego komisariatu rzeczno. Samobójcę wydobyto na brzeg. Zastosowane zabiegi doprowadziły nieznajomego do przytomności.

Przewieziony do szpitala Dzieciątka Jezus, podał się za Stanisława Kosałę (baraki dla bezrobotnych). Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak pracy.

Zawezwani lekarze po udzieleniu pierwszej pomocy zarządzili

Katastrofa autobusowa

Szosa pod osadą Ursus koło Warszawy jechał od strony Warszawy autobus pasażerski prowadzony przez szofera Dąbrowskiego w którym jechało 25 osób. Nagle z bocznej zadrzewionej drogi wyjechał pod pędzący ze znaczna szybkością samochód rowerzysty. Szofer, chcąc uniknąć zderzenia, skręcił gwałtownie w prawo, obsunął się do przydrożnego rowu gle-

bokości ok 1 m. i wywrócił na bok przygniatając rowerzystę.

Na miejsce katastrofy pospieszyli pracujący w pobliżu wieśniacy, który wydobyli z autobusu 14 pasażerów rannych, oraz z pod autobusu niezwyłego już rowerzystę 48-letni Matuszewskiego. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia: kto ponosi winę wypadku.

Ofiary piorunów

W dniach ostatnich na terenie Polski wydarzyło się wiele wypadków śmierci od pioruna. I tak w Głębokiej, pow. Zaleszczyki woj. stanisławowskiego — piorun uderzył w dom folwarczny Brajera, zabijając na miejscu cztery osoby i cztery ciężkie raniąc. Dom, w który uderzył piorun ocalał.

We wsi Poczesna, pow. częstochowskiego, piorun uderzył w jedną z zagród włościańskich, zabijając właściciela zagrody 35-letniego Krakowiaka i kontuzjując dwie kobiety.

Nad miejscowością Lida Zabłocka i okolicą przeszła burza gradowa, która poczyniła znaczne szkody, niszcząc zasiewy. Podczas burzy zabity został przez piorun znajdujący się na polu 13-letni Leon Wisluccki.

W czasie burzy, szalejącej nad Jaryczowem Nowym koło Lwowa, jechali furmanką bracia Abraham i Leib Kriegerowie.

W pewnym momencie piorun uderzył w wóz, porażając obu braci. Prerażone konie spłoszyły się i poniosły wóz, z którego wypadł Abraham i doznał złamania czaszki, ponosząc śmierć na miejscu. Stan jego brata, porażonego piorunem, jest ciężki.

Śmiertelny skok młodej pielęgniarce

W Warszawie przechodnie na ulicy Chmielnej byli świadkami strasznego wypadku. Z okna trzeciego piętra domu pod nr. 26 wyskoczyła jakaś młoda kobieta, spadając zaczepiła o stojące przed domem drzewo i po chwili runęła ciężko na bruk. Drzewo osłabiło znaczenie siłę upadku.

Samobójczynią okazała się 21-letnia Stanisława Kadeniówna, pielęgniarce w szpitalu Św. Ducha.

Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kręgosłupa oraz obu nóg i przewiózł ją w stanie beznadziejnym do szpitala Św. Ducha.

Kadeniówna przyjechała do Warszawy w dniu 1 lipca br. z Siedlec i od razu objęła posadę pielęgniarce w szpitalu, w którym obecnie została umieszczona.

Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny i powstały na temle silny rezstrój nerwowy.

Z Wielkopolski

JARMARK OGÓLNY

tj. kramny, na konie i bydło odbędzie się w gminie Piaski, pow. Gostyń w środę, dnia 19 sierpnia 1936 r.

ZDERZENIE NA PRZEJEZDZIE KOLEJOWYM.

Na przejeździe kolejowym niedaleko Kopaniny w powiecie pszczyńskim na Śląsku dziś o godz. 3-ej nad ranem pociąg towarowy, idący w kierunku Kopaniny najechał na furmankę powożoną przez rolnika Zygryda Adameczyka z Niewiadomia. Wskutek zderzenia żona Adameczyka poniosła śmierć na miejscu, Adameczyka w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Furmanka uległa doszczętnemu zdruzgotaniu.

PRACE KONSERWATORSKIE W BISKUPINIE.

Ekspedycja wykopaliskowa w Biskupinie czyni starania celem zakonserwowania odkrytych części drewnianych osiedla, a mianowicie falochronu, wałów obronnych oraz domów. Jak wiadomo z osady biskupinskiej ma być stworzony jedyny w swoim rodzaju rezerwat. W związku z pracami konserwatorskimi bawi w Biskupinie inż. Iwanowski z politechniki warszawskiej.

Z Pomorza

SKAZANIE ZA KRADZIEŻ SKÓR

w C. W. K. w GRUDZIADZU.

Przed sądem grodzkim w Grudziądzu odbyła się w poniedziałek rozprawa przeciwko kierownikowi warsztatów szewskich Centrum Wyszokolenia Kawalerji w Grudziądzu, em. wachmistrzowi Michałowi Hoffmanowi, szewcowi Janowi Gręskowi, zatrudnionemu w tychże warsztatach, jego żonie Helenie i szwagierce jego Zofji Ptak, oskarżonym o wykradanie skór z warsztatu szewskiego CWK.

Po przeprowadzeniu rozprawy sąd skazał tylko szewca Gręskowa za kradzież skór na 6 miesięcy więzienia. Pozostali oskarżeni zostali uniewinnieni.

Z Igrzysk Olimpijskich

Na zawodach olimpijskich w Berlinie każdego dnia od rana do wieczora odbywają się rozgrywki w rozmaitych konkurencjach.

W trzecim dniu zawodów zdobyliśmy znowu dwa srebrne medale dla Polski przez Walasiewiczównę w biegu na 100 mtr. pań i p. Weissównę w rzucie dyskiem pań. Poniżej podajemy zwycięzców olimpijskich w rozmaitych konkurencjach.

BIEG 100 m PAŃ.

- 1) Stephens (Ameryka) 11,5 sek;
- 2) Walasiewiczówna (Polska) 11,7 sek.
- 3) Krauss (Niemcy) 11,9 sek.

BIEG 800 m PANÓW.

- 1) Woodrow (Ameryka) 1:52:9 min.
- 2) Lanzi (Włochy) 1:53:3 min.
- 3) Edwards (Kanada) 1:53:3 min.
- 4) Kucharzki (Polska).

RZUT DYSKIEM PAŃ.

- 1) Mauermayer (Niemcy) 47,63 m;
- 2) Wajsówna (Polska) 46,22 m;
- 3) Mollenhauer (Niemcy) 38,80 m.

Szczegółowy reportaż z Igrzysk na stronie 9-tej.

Rzut młotem: I Heim (Niemcy) 56,49 mt. II Blask (Niemcy) 55,04 mt. III Warendorf (Szwecja) 54,03.

Finał biegu 100 m panów: I Owens (Stany Zjed.) 10,3. II Metkalf (Stany Zjed.) 10,4. III Osendarp (Holandia) 10,5.

Finał w rzucie dyskiem panów.

- 1) Carpenter (U. S. A.) — 50,48 mtr.
- 2) Dunn (U. S. A.) — 49,36 mtr.
- 3) Oberweger (Włochy) — 49,23 mtr.

Bieg 200 mtr. panów.

- 1) Jessie Owens (U. S. A.) — 20,7 sek.
- 2) Robinson (U. S. A.) — 21,1 sek.
- 3) Osendarp (Holandia) — 21,3 sek.

Marsz 50 klm.

- 1) Letloch (Anglia) — 4:40,41 godz.
- 2) Schwabb (Szwajcaria) — 4:32,09 godz.
- 3) Bubenko (Łotwa) — 4:32,27 godz.

Skok o tyczce.

- 1) Graber (U. S. A.) — 4,35 mtr.
- 2) Nishida (Japonja) — 4,25 mtr.
- 3) Sefton (U. S. A.) — 4,25 mtr.

Obchody Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia

Uroczystości Czynu Chłopskiego w dniu 15 sierpnia br., w których wykażemy chłopom wielkopolski swą potęgę i ujawnimy swoją siłę zorganizowaną, odbędą się na terenie Wielkopolski i Pomorza w następujących miejscowościach:

W Poznaniu:

- w Bydgoszczy,
- w Inowrocławiu,
- w Strzelnie,
- w Nakle,
- w Wągrowcu,
- w Żninie,
- w Szamotułach,
- w Kościanie,
- w Jarocinie,
- w Kobylnie,
- w Ostrowie,
- w Kępnie,
- w Środzie,
- w Śremie,
- w Gnieźnie.

Na Pomorzu:

- w Kościerzynie,

- w Starogardzie,
- w Chojnicach,
- w Grudziądzu,
- w Chełmnie,
- w Toruniu,
- w Brodnicy.

Wszyscy chłopom niech staną na nogi. Cała wieś musi być na obchodach. Już czas wielki czynić przygotowania!

TARNOBRZEG. Uroczystość obchodu 16-jej rocznicy zbiorowego czynu chłopskiego z roku 1920 odbędzie się w dniu 15 sierpnia br. w mieście powiatowym w Tarnobrzegu.

Początek tejże uroczystości o godz. 12-tej w południe na rynku, skąd pochodem wymarsz na błonie podmiejskie, w pobliżu stacji kolejowej.

Uroczystość tę poprzedzi poświęcenie trzech sztandarów a to: Chmielowa, Jadałów i Machowa. Poświęcenie to będzie dokonane w kościele parafjalnym w Chmielowie o godz. 8

rano, skąd wymarsz po poświęceniu do Tarnobrzega na uroczystość.

Zaś w dniu 16 sierpnia br. młodzież „wiciowa” w Skowierzynie, urzędująca w myśl uchwały czl. Zarz. Pow. Zw. Mł. Wiejskiej „Święto Żniwne”, na które zaprasza wszystkie St. M. W. i K. Str. Lud. do wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

Za Zarząd pow. S. L.
Korga Leon, sekretarz.

POW. ŁÓDŹ. Uroczystość rocznicy Czynu Chłopskiego odbędzie się w powiecie łódzkim w dniu 15 sierpnia w Kurowicach, gm. Brójce. Chłopi i młodzież całego powiatu przybędzie dokumentować swą siłę i znaczenie w państwie. Za Zarząd pow. S. L. Stanisław Kolacz.

POW. SOCHACZEW. Dn. 15 sierpnia o godz. 1 p. p. w Sochaczewie u Pyraka, odbędzie się Wielkie Zgromadzenie wszystkich chłopów z całego powiatu sochaczewskiego celem uczczenia Czynu Chłopskiego z roku 1920. Przybędą chłopom z łowickiego i delegat z Warszawy. W programie: pochód, złożenie wieńca przed płytę Eojowników o niepodległość, przemówienia. Przybywajcie licznie młodzie i starzy. Zarząd Powiatowy S. L.

POW. JASŁO. Manifestacja Ludowa w dniu 15 sierpnia dla uczczenia Czynu Chłopskiego odbędzie się dla całego powiatu w Jasle. Zbiórka o godz. 11 na Amerykańce. Wszyscy ludowcy ze sztandarami winni wziąć udział gremjalnie. Obchody w Nowiu Kółczyckim i Skotyszynie odwołuje się. Jan Madejczyk, prezes.

Kronika organizacyjna

BACZNOŚĆ b. pow. PLESZEW!

W poniedziałek dnia 10 bm. w Pleszewie na sali p. Dworzyńskiego o godz. 11,30 zwołuje zebranie prezesów kół i mężów zaufania z b. pow. Pleszew. Będą omawiane sprawy organizacji obchodu „Czynu Chłopskiego” w Jarocinie. — Przybycie konieczne!

Góralezyk St. v-prez. S. L.

BACZNOŚĆ POW. JAROCIN!

W niedzielę dnia 9 sierpnia br. zaraz po nabożeństwie w sali zebrania w Kolniczkach odbędzie się zebranie ludowe na którym omawiane będą sprawy dotyczące obchodu czynu chłopskiego w 1920 roku. Uprasza się o jaknajliczniejszy udział.

Majewski, prezes.

POW. SOCHACZEW. Dn. 9 sierpnia, o godz. 1 p. p. w Brochowie w mieście Straży, gm. Łany odbędzie się zebranie Stron. Ludowego. Sprawy bardzo ważne. Przybywajcie licznie. Przybędzie prelegent.

Jednocześnie powiadamia się, że Sekretariat Stronnictwa Ludowego na powiat sochaczewski mieści się w Sochaczewie, przy ul. Żeromskiego (dom p. Pyraka). Udziela się wszelkich informacji w sprawach organizacyjnych co wtorek od godz. 9-1-ej p. p.

Guzik Waclaw, sekretarz pow.

Radjoprogram z Warszawy

SOBOTA — dn. 8. VIII.

6.30 Audycja poranna; 12.23 Koncert południowy w wyk. Orkiestry Tadeusza Serebryńskiego 14.30 Józef Schmidt i sławni pianiści jazzowi; 15.45 „Dwa Michały na wakacjach” — pogadanka dla dzieci; 16.00 Koncert solistów; 16.45 Z rybackim kutrem na połowie flonder — pogadanka; 17.00 Koncert z Ogrodu Zoologicznego; 17.50 Brzegami Prutu ku Howerli — feljton; 19.00 Muzyka słodka choć cierpkie słowa; 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą p. t. „Letnie inwestycje”; 21.00 Recital fortepianowy Jakóba Gimpla; 21.30 21.30 „Genjometr” — humoreska radiowa; 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie; 22.35 Muzyka tańeczna.

Niedziela, dnia 9. VIII.

8.00 Audycja poranna. 9.00 Transmisja nabożeństwa. 10.30 Preludja — audycja z płyt. 12.03 „Wiedeń — miasto muzyki” — koncert. 14.30 Audycja dla wsi. 17.00 Pod wieczorek przy basenie w Ciechocinku. 19.00 Słuchowisko „Maż przeznaczenia” — Bernarda Shawa. 19.40 Koncert kameralny w wykonaniu Marji Wilkomirskiej i Kazimierza Wilkomirskiego. 21.00 „Wizja Babuni” — stare melodie. 21.30 „Dobrosze Gody” — audycja muzyczna. 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz feljton p. t. „Olimpiada lekkoatletyczna zakończona”. 22.35 Duety wokalne, następnie muzyka tańeczna.

Poniedziałek, dnia 10. VIII.

6.30 Audycja poranna. 12.23 1.000 taktów muzyki. 16.00 Koncert popularny. — 16.45 „Nieznana harmonia obozów” — pogadanka. 17.00 Pieśni odśpiewa Hanna Łosakiewicz-Molicka. 17.20 Muzyka kameralna z płyt. 17.50 „Na kaczki” — pogadanka. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 Recital śpiewaczy Stanisława Drabika. 20.00 Utwory fortepianowe Franciszka Liszta. 21.00 Koncert orkiestry Marynarki Wojennej. 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpiady w Berlinie oraz wywiady na temat „Bokserzy, wioślarze, koszykarze i szermierze szykują się do startu”. 22.35 Utwory na wiola d'amore. 23.00 Muzyka tańeczna.

Prywatne Doksztalające Kursy

„WIEDZA”

Kraków, ul. Pierackiego 14.

przygotowują na lekcejach zbiorowych, oraz w drodze korespondencji. Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1936/7 na:

1. Kurs maturalny gimn.
2. Kurs maturalny półroczny, repetit.,
3. Kurs średni: 5-ta i 6-ta kl. gimn.,
4. Kurs niższy (I i II kl. gimn. nowego ustroju)
5. Kurs 7-mlu klas szkoły powsz.

Uwaga: Uczniowie kursów koresp. otrzymują co miesiąc całkowity materiał naukowy i tematy z 6-ciu przedmiotów do opracowania. Obowiązkowe kollokwja (egzamin) 3 razy w ciągu roku szk.

Wykładają wybitne sily fachowe. Oplaty niskie.

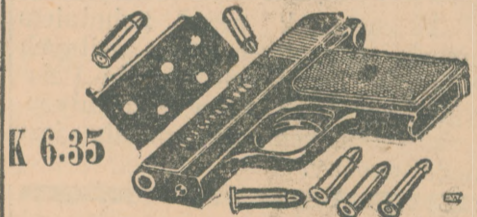
proszki dla dorosłych ze zn. fab.

KOWALSKINA

zlosuje się tonu uproszczonych

BOLACH GŁOWY

Rewelacyjny wynalazek belgijski !!



K 6.35
AUTOMAT 6-cio mm. syst. „Sportowy” strzela do celu specjalnymi metal. kulkami lub srutem. Łuski wylatują samodzielnie po każdym wystrale! Automatycznie się repetyje do strzału. Huk ogromny. Najlepsza obrona przed napadem i kradzieżą! Cena automatu tylko zł. 6.35, 2 sztuki zł. 12.00. Setka kul zł. 3.65. Automat „Stop” kal. 6.35 (Wg. rys.) 24. Szczotkę do czyszczenia lufy dajemy darmo. Karta na broń niepotrzebna. Wysył. na list. zamówienie, płaci się przy odbiorze. Adres: Dział automatów zagr. Warszawa Zamenhofska 12/K gr.

Sprzedam

45 morg. gospodarstwo, 5 morg. łąki, zabudowania murowane z kompl. inwentarzem, maszynami i ze zbiorami. Cena 11.000 zł. wpłaty 6.000 zł. Leon Gawlik Ostrzeszów ul. Kolejowa 42 pow. Kępno (80)

Agenci

do sprzedaży kos wiedeńskich i różnych narzędzi po wszech. poszukiwani „KOSA” - Lublin, skrytka 275

Drobne ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a odnajmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

PRAKTYCZNE PRZEPISY

SMAZENIA KONFITUR
SPORZĄDZANIA KOMPOTOW I SOKOW przez

ROŻĘ MAKAREWICZOWĄ

CENA Z PRZESYŁKĄ ZŁ. 2,25.

Przesyłkę skuteczniamy za poprzedniem nadesłaniem należności. Pieniądze wpłacić można w każdym Urzędzie Pocztowym za pomocą przekazu rozrachunkowego

Zamówienia przesyłać należy:

Zakł. Graficzne i Wydawnicze
WIKTORA KULERSKIEGO
w Grudziądzu - Pomorze.



Wysuszone mydło TUKAN
jest najoszczędniejszym i najtańszem MYDŁEM DO PRANIA!!!